



Rzeczpospolita Polska

Konsulat Generalny
w Charkowie.

Charków, dn. 16 czerwca

192

174
14
4

M. S. Z.

D

V

dn. 20 VII 1924

Załączn. 1

POUENÉ

Nr 766/34/prez.

W załączeniu przesyłam odpis raportu jednego z więźniów politycznych, skazanych na śmierć, charakteryzujący stosunki więzienne w Doprze N. I i Nr. 3 w Charkowie. Ogólna liczba więźniów politycznych, skazanych na karę śmierci za sprawy polskie, wynosi w Charkowie około 40-tu.

Wiadomości, jakie otrzymuję przez informatorów prywatnych, wskazują, że stosunek władz sowieckich do więźniów politycznych polskich znacznie się w ostatnich czasach pogorszył. Stoi

Poselstwa R.P. w Moskwie

Minist. Spraw Zagran. Depart. Konsularny

./.

" " " Wydział Wschodni

*P. Orzechowski
w. i. w. J. O.*

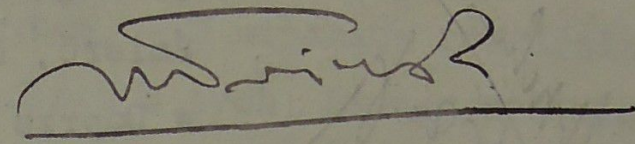
A. Orzechowski 24 VII

SVII.
uwaga fodał
do pracy z uczestnikami
współw, które w kawiarni
we wobec pracy
raport
W. J. O.

to zapewne w związku z kampanją prasy sowieckiej, omawiającej w ostrym tonie stosunki więzienne w Polsce. -

I załącznik.

Kierownik Konsulatu Generalnego



K o n s u l

Siedzieliśmy w Doprze Nr. I do 30 grudnia 1933 r. w brudnych, mokrych, zupełnie nieopalanym celach z rozbitymi oknami. W każdej celi siedziało 3 lub 4 osoby; ponieważ w celi było tylko jedno łóżko żelazne, więc większość musiała spać na mokrą asfalcie; - oczywiście każdemu takie spanie kosztuje dużo zdrowia: Kłymski Dominik umarł na galopujące suchoty. Dziewiątkowski Stanisław otrzymał suchoty, dużo kolegów otrzymali bronchit, reumatyzm. Spaceru zazywaliśmy 15 minut dziennie w małym podworzu kamiennym, doład świeże powietrze wcale nie ma dostępu. Teraz według pogłosek dają spaceru 30 minut. Karmili marnie: zrana otrzymywaliśmy 1 f. chleba czarnego i gorącą, a właściwie tylko ciepłą wodę bez cukru, na obiad była zupa nader rzadka z krup hreczanych, lub jaglanych prawie bez żadnego tłuszczu, często zupa pachła stęchlizną. Wieczorem znowu ciepła woda i oto całe pożywienie. Czasem zupa była z konskim wędzonym mięsem lub rybą /taran/. Kilka razy dawano obiad ze śmierdzącym, zepsutym mięsem. - U więźniów rozwijała się anemja i puchlizna twarzy, szczególnie u tych, którzy nie mieli pomocy ze strony.

Kilka razy prosiliśmy administrację więzienia, by postawiła w celach żelazne piece, lecz administracja bawiła nas obietnicami, odkładając danie pieców z dnia na dzień. Kiedy od zima zaczęły puchnąć nasze ręce i nogi, protestowaliśmy przeciw mrożeniu nas biciem pięściami w drzwi z hasłem: "dajcie piece". Lecz administracja policzyła nasz protest za powstanie, przywołała kilkanaście żołnierzy, który był dan rozkaz zabrać kilku kolegów naszych brutalną siłą. Rozkaz żołnierze wykonali i rozsadzili kilku kolegów do cel pojedynczych takich samych brudnych, mokrych, bez okien. Podczas aktu przymusowego zabierania kolegów żołnierze tręcaли i nawet bili kolbami od karabinów. Kiedy protestu koledzy nie zaprzestali, po ich rozsadzeniu, administracja nałożyła na protestujących kolegów koszule warjackie i przywiązała ich do łóżek. Koledzy ogłosili głodówkę, przesiadzieli całą noc w zimnych celach bez koców i ciepłego ubrania. Na następny dzień przeprowadzili tych ko-